

Filip Kozik

Wydział Nauk Społecznych, Gdańska Szkoła Wyższa

Istota państwa według Hansa Hermanna Hoppego

Streszczenie

Niniejszy artykuł stanowi próbę syntezy poglądów Hansa Hermanna Hoppego wobec istoty państwa. Założeniem autora było ukazanie wizji stosunków społeczno-gospodarczych pod kątem najczęściej artykułowanych przez Hoppego elementów otaczającej człowieka rzeczywistości. Wśród nich warto wymienić m.in. zasadność istnienia państwa, ewentualny system sprawowania władzy, jeśli państwo faktycznie istnieje lub powinno istnieć, własność prywatną i ustrój gospodarczy, a także system obrony. W celu prawidłowego przedstawienia koncepcji filozofa i ekonomisty, nie jest możliwe pominięcie nakreślenia tła libertariańskiej doktryny, której Hoppe jest zwolennikiem.

Słowa kluczowe: idea państwa, funkcje państwa według anarchokapitalisty.

1. Wstęp

Różnice pomiędzy poszczególnymi doktrynami polityczno-prawnymi są szczególnie wyraźne m.in. w kontekście klaryfikacji istoty oraz funkcji państwa. Mimo istnienia uniwersalnych definicji określających charakter tejże organizacji¹, przedstawiciele poszczególnych idei politycznych tworzyli koncepcje, opierające się na ich własnych poglądach oraz przekonaniach.

Według nurtów lewicowych utożsamiających się z poglądami Karola Marksa (1818–1883) czy Fryderyka Engelsa (1820–1895), państwo służy jedynie klasie panującej, a „(...) nowoczesna władza państwowa jest jedynie komitetem zarządzających wspólnymi interesami całej klasy burżuazyjnej” (Marks, Engels, 2000, s. 18). Filozofowie ci twierdzili, że państwo winno być spójną „(...) klasą panującą proletariatu”, która dąży m.in. do pozbawienia prawa własności ziemskiej i prawa dziedziczenia, wprowadzenia wysokich podatków progresywnych, centralizacji systemu bankowego poprzez monopol banku narodowego na kredytowanie, a także ustanowienia przymusu pracy czy bezpłatnego wychowania wszystkich dzieci (Marks, Engels, 2000, s. 28). Reasumując, zgodnie z marksistowską teorią państwa, pełniłoby ono liczne funkcje nie tylko o charakterze porządkowym czy administracyjnym, ale też gospodarczym, społecznym i wychowawczym, niwelując przy tym jakąkolwiek własność prywatną, wprowadzając jedyną słuszną własność państwową.

¹ Przykładem definicji wolnej od klasyfikacji ideowej jest koncepcja Geoga Jellinka (1851–1911), zgodnie z którą państwo jest organizacją opierającą się na trzech, ściśle ze sobą powiązanych fundamentach: władzy, ludności i terytorium (więcej: Jellinek, 2009, s. 111).

Inaczej pojmowana jest idea państwa przez konserwatystów. Francuscy tradycjoniści, głównie Joseph de Maistre (1753–1821) czy Luis de Bonald (1754–1840), opierali swoją definicję na fundamentach religijnych. Świat transcendentálny winien być odwzorowany przez suwerena będącego „namiestnikiem Boga”. Zgodnie z takim założeniem, monarchia absolutna wydaje się być najwłaściwszym ustrojem sprawowania władzy, bowiem „idea państwa jest przecież niczym innym, jak próbą powielania w warunkach ziemskich, doczesnych tego, co istniało i istnieje z łaski Boga przed czasem, materią, stworzeniem i grzechem (...)”. Kontrrewolucjoniści odrzucają demokrację jako właściwy sposób wyboru władcy, ponieważ zaburza ona hierarchiczny ład utarty na przestrzeni ostatnich pokoleń (Wielomski, 2013, s. 162–169).

Oceny funkcji i działalności państwa dokonywał też klasyczny liberał Fryderyk von Hayek (1889–1992). Żyjący na przełomie XIX i XX wieku ekonomista, laureat Nagrody Nobla w dziedzinie ekonomii w 1974 r., uważał, że państwo powstało w celu realizowania partykularnych interesów łączących się jednostek. O ile dopuszcza zasadność istnienia takiej organizacji w kontekście wspólnych pragnień tworzących ją indywidualności, o tyle neguje działania państwa w sferze dziedzin, co do których występują odmienne stanowiska. W *Drodze do zniewolenia* (2009, s. 74) wskazał, że „prawdopodobieństwo, iż indywidualne działania będą zgodne, zmniejsza się nieuchronnie wraz z rozszerzaniem się zakresu takich działań. Istnieją pewne funkcje państwa, w sprawie spełniania, których wśród obywateli panować będzie prawie zupełna jednomyślność, na inne zgodzi się znaczna większość, i tak dalej, aż dojdziemy do dziedzin, w których wprawdzie każda jednostka mogłaby życzyć sobie jakichś działań ze strony państwa, to jednak co do tego, co rząd powinien uczynić, będzie niemal tyle poglądów, ilu jest obywateli”. Nieco bardziej sceptyczne podejście do państwa, niż klasyczni liberałowie, prezentował francuski leseferysta Frederic Bastiat (1801–1850), twierdząc (2009, s. 111), że „państwo to wielka fikcja, dzięki której każdy usiłuje żyć kosztem innych”.

Do założeń XIX-wiecznego liberalizmu nawiązuje doktryna libertariańska, która obecnie jest często postrzegana jako nurt neoliberalny lub skrajny leseferyzm (Bartyzel, 2010, s. 17). Za protoplastę współczesnego libertarianizmu uważany jest amerykański ekonomista i teoretyk polityczny Murray Rothbard (1926–1995), który określił państwo (2007, s. 66) jako „największego, odwiecznego i najlepiej zorganizowanego agresora, naruszającego nietykalność osób i ich mienia na skalę masową”, dodając, że dotyczy to wszystkich państw niezależnie od ustroju państwowego czy obecnie dominującej tendencji światopoglądowej wśród panujących na danym terytorium elit politycznych. Bez wątpienia ideowym spoiwem libertarian jest podejście do prawa do własności prywatnej stanowiącym dla nich fundamentalną wartość moralną: „(...) gospodarka wolnorynkowa (...) jest najbardziej wydajną formą ekonomii, jaką zna człowiek. (...) Dla libertarianina nie jest to główna przesłanka, na której opiera swój system. Główna przesłanka jest natury moralnej i ma swój fundament w obronie prawa do własności prywatnej” (Rothbard, 2007, s. 66). Mimo wszystko możliwe jest wyszczególnienie dwóch dominujących nurtów libertarianizmu, między którymi występują różnice na gruncie aspektów politycznych. Minarchiści dopuszczają istnienie funkcjonowania państwa w postaci tzw. „nocnego stróża”. Jego rola powinna zatem zostać ograniczona

do obrony granic zewnętrznych, a także utrzymania porządku wewnętrznego na skutek sprawowania pieczy przez państwo nad sądownictwem, policją czy więziennictwem. Jednym z głównych przedstawicieli tego odłamu libertarianizmu jest amerykański filozof oraz profesor Uniwersytetu Harvarda, autor *Anarchii, państwa, utopii*, Robert Nozick (1938–2002). Drugą charakterystyczną tendencją ideową libertarianizmu jest anarchokapitalizm. Jak twierdzi J. Bartyzel (2010, s. s. 34–37), doktryna ta, z uwagi na:

- odrzucenie jakichkolwiek kompromisów w kontekście zasadności państwowego przymusu,
- istnienie nieograniczonego prawa własności,
- swobodę umów,
- zasady wolnego rynku,

stanowi kompletny wzorzec libertarianizmu jako doktryny politycznej. Opiera się w dużej na przekonaniu, że „(...) żaden człowiek, ani grupa ludzi, nie ma prawa do agresji skierowanej przeciwko osobie lub własności innego człowieka. Twierdzenie to można nazwać »aksjomatem nieagresji«” (Rothbard, 2007, s. 45). Wśród współczesnych filozofów sytuujących się na pozycji anarchokapitalisty jest niemiecki uczony Hans Herman Hoppe, którego poglądy na instytucję państwa, system rządów, zasadę własności prywatnej i ustrój gospodarczy czy prywatny system bezpieczeństwa, zostały omówione w dalszej części artykułu.

2. Sens istnienia państwa

Hans Hermann Hoppe rozpoczyna rozważania na temat sensu istnienia państwa od pytania: „do czego musi być zdolna działająca jednostka, by kwalifikować się jako państwo”. Odpowiedź opiera się na koncepcji organizacji wyposażonej w legitymację do rozstrzygania wszelakich sporów zaistniałych na danym terytorium, ze szczególnym uwzględnieniem sporów w relacji państwo — jednostka. Zdaniem Hoppego monopol państwa na rozwiązywanie konfliktów jest niezwykle istotny, ponieważ jego drugim uprawnieniem jest zdolność do nakładania podatków, tzn. „(...) ceny, jaką osoby zabiegające o sprawiedliwość muszą płacić (...)”. Logiczną konsekwencją takiego rozumowania jest postrzeganie państwa jako jedyne i uprawnionego podmiotu do tworzenia prawa, w tym także ustanawiania obciążeń fiskalnych dla poddanych na skutek jednostronnych decyzji (Hoppe, 2014a, s. 9). Niemiec stawia tezę (2014b, s. 155) polegającą na przekonaniu, że ilekroć powstanie rozbieżność między interesem jednostki a państwa, to każdorazowo przedstawiciel tego drugiego doprowadzi do rezultatu dla niego korzystnego. Co więcej, organy państwowe samemu mogą te konflikty urzeczywistniać po to, aby postanawiać na własną korzyść, kierując się przy tym wyłącznie swoimi korzyściami.

Zdaniem Hoppego wyłączne prawo do regulowania poszczególnych sfer życia jednostki oraz postępujący wyzysk w postaci podatków musi skutkować emigracją obywateli do państw o innym standardzie ekonomicznym i prawnym. Z punktu widzenia funkcjonariuszy publicznych zmniejszenie się liczby poddanych, zdolnych do opodatkowania, oznacza skurczenie się wpływów do państwowego budżetu. To jednak prowadzi do antagonizmów pomiędzy przedstawicielami państw, bowiem konkurencja ta „(...) ma charakter eliminacyjny, to znaczy, że na danym terytorium może istnieć tylko

jeden monopol na podejmowanie ostatecznych decyzji”. Skutkuje to zatem polityczną centralizacją prowadzącą do ustanowienia rządu światowego. Dodatkowo wszelkie dysputy ponadnarodowe nie są finansowane ze środków prywatnych należących do agresorów, lecz z pieniędzy podatników, którzy wielokrotnie nie wyrażają aprobaty dla tego typu działań (Hoppe, 2014b, s. 156). W swoich rozważaniach na temat państwa nawiązuje także do Hobbesowskiej teorii² na temat natury człowieka. Niemiec stoi na stanowisku, jakoby stawanie się rządzącym nie zmienia ludzkiej mentalności i temperamentu. Tym samym, tzw. „kontrakt społeczny” będący gwarantem bezpieczeństwa zgodnie z teorią angielskiego filozofa jest mitem, ponieważ instytucje państwowe dopuszczają się licznych aktów agresji w postaci podatków czy wywłaszczeń (Hoppe, 2014b, s. 118–199). Konkludując, Hoppe (2006, s. 107) uważał państwo za „(...) monopolistę przymusu — agencję, która może angażować się w ciągłe, zinstytucjonalizowane wyzyskiwanie i łamanie praw własności poprzez regulowanie, opodatkowanie i wywłaszczanie prywatnych właścicieli”, tym samym kwestionuje istnienie państwa co do zasady. Filozof zwraca uwagę na fakt, iż „przez długi okres historii ludzkości w ogóle nie istniało państwo” i dodaje też, że „należy ludzi utwierdzać w przekonaniu, że koncepcja państwa jest zła”. Naturalny porządek, którego jest zwolennikiem, został zaburzony na skutek wprowadzenia państwa opierającego się na opinii publicznej — „ludzie akceptują naturę tej bestii, gdyż państwo na danym terytorium ma monopol podejmowania decyzji. Urzędnicy państwowi są ostateczną instancją decydującą o tym, kto ma rację. Nawet jeśli samo państwo jest wplątane w konflikt” (Hoppe, 2007b). Właściwym rozwiązaniem kwestii rozstrzygania sporów zdaje się być możliwość dobrowolnego wyboru autorytetu, który pozbawiony jest monopolu decyzyjnego. Dla zwaśnionych stron rozjemca może być wytypowany samoistnie i może nim być, np.: sołtys, proboszcz, najbardziej przedsiębiorczy gospodarz, lekarz bądź nauczyciel (Teluk, 2006, s. 180).

3. System rządów

W zamyśle libertarian panuje powszechne przekonanie o odrzuceniu monopolistycznej władzy wybieranej w ramach wyborów powszechnych. Jako, że pozostają oni w absolutnej opozycji wobec państwowych instytucji, negują też władzę większości, która sprawuje swoje urzędy ze szkodą dla pozostałych. Niemniej wyłonienie elit powinno się odbywać na zasadach naturalnego porządku, któremu mogłyby się przysłużyć panujący stan anarchii (Guzek, 2015, s. 92).

Mimo forsowania idei polegającej *expressis verbis* na odrzuceniu tezy o potrzebie istnienia państwa, Hoppe dostrzega przeważające zalety systemów dziedzicznych monarchii nad rozwiązaniami demokratycznymi panującymi w republikach. Swoistą negację tychże zasad zawarł w książce *Demokracja — bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*. Autor zauważa (2006), że przez większość historii państwowości dominowały monarchie (absolutne lub konstytucyjne).

² Thomas Hobbes (1588–1679) uważał, że człowiek dąży do świadomego utworzenia państwa poprzez zrzeczenie się części suwerenności, m.in. prawa do użycia przemocy, na rzecz rządzącego w celu zapewnienia sobie gwarancji bezpieczeństwa. Zmusił go do tego własny egoizm oraz dążenie do konfliktów.

Wyjątkiem były m.in. demokratyczne Ateny, Rzym w dobie ery republikańskiej, Wenecja, Florencja, Genua w okresie renesansu czy szwajcarskie kantony od 1291 roku. Za wyjątkiem Szwajcarii, reszta państw demokratycznych stosunkowo szybko kończyła swój byt. Zdaniem Hoppego spowodowane to było poniekąd tendencją do przyjmowania uniwersalnych zasad umożliwiających wstąpienie do rządu, gdy dostęp do „rządów prywatnych” mieli nieliczni członkowie szlachty. Dopiero koniec I wojny światowej przypieczętował erę demokracji, które zaczynały zyskiwać coraz bardziej na znaczeniu po Rewolucji Francuskiej (Hoppe, 2007a, s. 50–51).

Tym samym, wraz z szerzeniem się demokracji, zaczęła postępować tendencja do coraz większego wyzysku fiskalnego, rozrostu biurokracji czy wzrostu tzw. stopnia preferencji czasowej³. Kraje europejskie drastycznie zwiększały swoje wydatki. Z początkiem XX wieku, a nawet w okresie wybuchu wojny, nie wydawały one więcej niż 10 procent produktu krajowego brutto (PKB). Wyjątek stanowiło Cesarstwo Niemieckie, które konsumowało ok. 15 procent PKB. W połowie lat 70. tego stulecia, koszty rządów oscyływały już w granicy 50 procent. Wraz z rozwojem ustrojów demokratycznych doszło do zwiększenia się liczby osób zatrudnionych w sektorze publicznym. Jak wskazuje Hoppe, pod koniec XIX stulecia ledwie 3 procent siły roboczej stanowiło zatrudnienie w administracji państwowej. Królewscy ministrowie czy parlamentarzyści zwykle nie pobierali wynagrodzeń, utrzymując się z dochodów prywatnych. W latach 70. XX w. w wielu krajach europejskich (np. Austria, Francja Niemcy, Wielkiej Brytanii) odsetek urzędników w stosunku do ogółu osób zatrudnionych stanowił już ok. 15 procent. Podobny wzorec został zaobserwowany w kontekście inflacji i podaży pieniądza. W świecie monarchii charakterystyczne było opieranie się na tzw. pieniądzu towarowym, głównie srebro lub złocie. Zwieńczeniem tego stanu było utrwalenie standardu złota na światowym rynku wymiany dóbr i usług. Monopolizacja przez królów mennic i usług polegających na biciu monet świadczyła o tym, że władcy robili co mogli, aby wzbogacić się kosztem poddanych. W ogromnej mierze utrudniał, bądź całkowicie uniemożliwiał im to wspomniany pieniądz towarowy. Era pieniądza fiducyjnego, wprowadzona przez demokratyczne rządy, sprzyja m.in. zwiększaniu długu publicznego czy spadku wartości pieniądza (Hoppe, 2016, s. 54–58).

Aspekty ekonomiczne czy polityczne, to nie jedyne argumenty przemawiające na korzyść rozwiązań proponowanych przez tradycyjne monarchie. Hoppe twierdzi bowiem, że istnieje zasadnicza różnica w motywach działania dziedzicznego króla a współczesnego prezydenta (tzw. tymczasowego zarządcy). Monarcha traktuje władane terytorium jak swoją własność. Interesują go nie tylko obecne dochody, lecz także wartości kapitałowe będące odzwierciedleniem zysków oczekiwanych w dalszej perspektywie. Prezydent lub premier wyselekcjonowany w wyborach powszechnych skupia się jedynie na doraźnych korzyściach finansowych, ignorując przy tym skutki swoich decyzji w przyszłości. Owe różnice są szczególnie charakterystyczne, ponieważ „(...) w porównaniu z demokratycznymi wojnami konflikty monarchów były raczej »umiarkowane« i »konserwatywne«. Wojny monarchiczne wynikały zwykle ze sporów

³ Hans Hermann Hoppe używa stwierdzenia „preferencja czasowa” w odniesieniu do zjawiska, w którym społeczeństwa nie radzą sobie bez ciągłej konsumpcji i stosują bardziej złożone metody produkcji wtedy, gdy mają zapewnione dobra konsumpcyjne (więcej: Hoppe, 2016, s. 50).

dotyczących dziedziczenia związanych ze skomplikowaną siecią małżeńskich powiązań dynastycznych. Charakteryzowały się materialnymi celami terytorialnymi. Nie były to wojny ideologiczne. Społeczeństwo uważało wojnę za prywatną sprawę króla, którą musiał on finansować z własnej kieszeni i prowadzić przy użyciu własnych zasobów wojskowych” (Hoppe, 2014b, s. 158–159). Wraz ze zmianą struktur społeczno-politycznych i zaprzestaniem traktowania państwa jako dynastycznej własności monarchów, wojny stały się „(...) instrumentem w ręku potężnych sił oddanych tak oderwanym pojęciom, jak wolność, naród lub rewolucja. Pojęcia te sprawiły, że wielu ludzi zaczynało dopatrywać się w państwie ucieleśnienia absolutnego dobra, dla którego żadna cena nie była zbyt wysoka, żadne poświęcenie zbyt wielkie” (Howard, 2007, s. 82).

4. Własność prywatna i kapitalizm

Podstawową kwestią dla libertarian jest pojęcie własności. Hoppe twierdzi dalej, że „własność” jest „najbardziej podstawową kategorią w naukach społecznych”. W dziele *Teoria socjalizmu i kapitalizmu* intensyfikuje ten termin w zestawieniu z takimi hasłami, jak: agresja, kontrakt, kapitalizm i socjalizm, twierdząc przy tym, że: (...) agresja to agresja przeciw własności, kontrakt to pozbawiona agresji relacja między właścicielami, socjalizm to zinstytucjonalizowana polityka agresji przeciw własności, a kapitalizm to zinstytucjonalizowana polityka poszanowania własności i umów”. Wykładnię pojęcia „własność” rozpoczyna od zaznaczenia roli rzadkości dóbr. Gdyby jednostki nie miały możliwości zetknięcia się ze zjawiskiem niewystarczającej podaży wszystkich zasobów, a tych byłaby nieskończona ilość, to nie doszłoby do powstania własności. Ich rzadkość przyczyniła się do kreowania konfliktów odnośnie ich użycia — „własność jest zatem pojęciem normatywnym, zaprojektowanym w celu uniemożliwienia bezkonfliktowych interakcji poprzez określenie wzajemnie wiążących reguł postępowania (norm) w kwestii użycia rzadkich zasobów” (Hoppe, 2015, s. 7–8).

Idea własności prywatnej dla Hansa Hermanna Hoppego stanowi oręż do walki z tzw. współczesnym państwem podatkowym. Obranie tejże koncepcji za drogowskaz spowoduje wzrost dobrobytu gospodarczego, a w zestawieniu z przekonaniem, „(...) że państwo jest bandycką instytucją, przeszkadzającą w formowaniu bogactwa, musi zostać ożywiona i znów inspirować ludzkie umysły i serca” (Hoppe, 2016, s. 84). W związku z popularnością w obecnych czasach ustrojów gospodarczych opartych na państwowym interwencjonizmie w sferę gospodarczą czy idąc dalej — rozwiązaniach charakterystycznych dla systemu socjalistycznego — Hoppe wychodzi z założenia, że upaństwowienie lub uspołecznienie środków produkcji skutkuje marnotrawieniem ludzkiego potencjału oraz podejmowanego wysiłku. Swoją tezę opiera na założeniu, że w krajach o socjalistycznym modelu ekonomicznym „(...) nie istnieją ceny czynników produkcji (gdyż środków produkcji nie można kupić ani sprzedać) i w związku z tym niemożliwe jest prowadzenie rachunku kosztów (służącego kierowaniu rzadkich zasobów o alternatywnym zastosowaniu do najbardziej wartościowych (value-productive) gałęzi produkcji)” (Hoppe, 2015, s. 97). W związku z powyższym teoria opierająca się na twierdzeniu, że pierwotny użytkownik danej rzeczy staje się jej prawowitym właścicielem — naturalna teoria własności jest w pełni kompatybilna

z rozwiązaniami kapitalistycznymi (Hoppe, 2015, s. 129). Ponadto Hoppe w swoim dyskursie na temat wolnego rynku dąży do obalenia zasadności istnienia tzw. teorii dóbr publicznych. Zgodnie z nią „(...) może być tak, że lepiej mieć dobra publiczne niż ich nie mieć, choć należy pamiętać, że nie ma żadnego powodu a priori, by koniecznie tak było”. W społeczeństwie występują przeciwko osobom, które nie aprobują działalności państwa co do zasady. Tym samym wniosek, jakoby dobra publiczne musiały istnieć, ponieważ są pożądane i ich dostarczycielem powinno być państwo, jest błędny. Jednostka staje zawsze przed wyborem: relokowanie części swoich zasobów na poczet „państwowych usług”, które mogą, lecz nie muszą być dla niej priorytetowe, bądź alternatywne zastosowanie, tzn. przeznaczenie środków pieniężnych na dobra prywatne. Dla Hoppego (2016, s. 23–24) odpowiedź jest zupełnie jasna — wartość dóbr publicznych jest niższa niż dóbr prywatnych, ponieważ konsumenci każdorazowo wybraliby wydatkowanie na ich aktualne potrzeby. Reasumując, argumenty ekonomiczne przemawiają za wyższością kapitalizmu nad jakimkolwiek innym rozwiązaniem gospodarczym. Zdaniem Hansa Hermanna Hoppego jedynie na wolnym rynku może dochodzić do racjonalnej alokacji środków produkcji. Rozdział tych zasobów oraz jakość populacji stanowiąc będzie o optymalnej jakości wytworzonego dobra. Ostatecznie jedynie ustrój kapitalistyczny może pozwolić na „(...) efektywne utrzymanie wartości czynników produkcji na przestrzeni czasu”, przy konkretnej alokacji czynników produkcji i jakości dobra (Hoppe, 2015, s. 172). Przewaga rynku kapitalistycznego nie opiera się jedynie na argumentach natury materialnej, choć dla wielu podwyższanie standardu życia i gromadzenie bogactwa jest kwestią niezwykle istotną. Dla części społeczeństwa cenniejsze od tychże kryteriów są sprawiedliwość, uczciwość i moralność, a więc określone wartości. Czyniąc porównanie między sposobem funkcjonowania kapitalizmu, w którym państwo jest wyłączone z decyzji o charakterze gospodarczym, ze współczesną demokracją parlamentarną, gdzie występują przedsiębiorstwa państwowe, należy skupić się na dwóch istotnych kwestiach:

- prawie do przywłaszczenia sobie dochodu ze sprzedaży oraz
- prawie do przywłaszczenia sobie zysków lub strat uzależnionych od zmian wartości kapitału.

Hoppe (2015, s. 180) uwypukla brak interesu państwowego urzędnika w maksymalizowaniu całkowitego dochodu. Ewentualne korzyści wynikające ze wzrostu wartości kapitału z pewnością nie przypadłyby jemu. Tym samym, praktyka ta prowadzi do nadmiernego zużycia zasobu kapitału i obniżenia warunków bytowych konsumentów. Z moralnego punktu widzenia, inwestowanie środków publicznych bez racjonalnego podejścia co do sposobu osiągania dochodu, nie tylko tu i teraz, ale też w przyszłości, stawia funkcjonariuszy publicznych w wysoce nieetycznym świetle. Własność prywatna, w kontekście wolnego od ingerencji państwa kapitalizmu, „(...) jest zatem instytucjonalnym narzędziem, chroniącym istniejący zasób kapitału przed nadmiernym zużyciem, albo służącym ukaraniu właściciela, jeśli już do nadmiernego zużycia kapitału dopuści, utratą dochodu” (Hoppe, 2015, s. 178). Powyższe dowodzi, że zasada własności prywatnej i brak ingerencji państwa w relacje gospodarcze są blisko skorelowane z ewentualną odpowiedzialnością za podejmowane decyzje.

5. Prywatny system bezpieczeństwa

W opinii Hansa Hermanna Hoppego idea kolektywnego bezpieczeństwa opierająca się na państwowej obronności stanowi mit, którego istnienie jest możliwe tylko i wyłącznie na podstawie bezsprzecznej wiary opinii publicznej — „(...) fakt, że wielu ludzi w coś wierzy, nie czyni tego jeszcze prawdziwym”. Hoppe w *Krótkiej historii człowieka. Libertariańskiej rekonstrukcji postępu i upadku*, w poszukiwaniu skutków ustanowienia instytucji państwowych jako tych, które powinny dbać o bezpieczeństwo obywateli, przywołuje historię powstania Stanów Zjednoczonych i ich obecną politykę obronną. Niemiec traktuje motywy powstania owego państwa jako swoisty przykład znajdujący odzwierciedlenie w teorii Hobbesa. Stany Zjednoczone powstały w ramach „społecznego kontraktu”, którego założeniem była ochrona życia i własności. Jak zatem wygląda obecna ochrona państwowa po ponad dwóch wiekach? Elity sprawujące władzę utrzymują, że Amerykanie są „(...) chronieni lepiej niż kiedykolwiek wcześniej: przed globalnym ociepleniem i ochłodzeniem, ginięciem gatunków zwierząt i roślin, wyczerpywaniem się zasobów naturalnych, mężami i żonami, rodzicami i pracodawcami, biedą, chorobami, katastrofami naturalnymi, ignorancją, uprzedzeniami, rasizmem, seksizmem, homofobią i niezliczonymi zastępami innych wrogów publicznych i niebezpieczeństw”. Rzeczywistość, w opinii Hoppego, jest jednak zgoła odmienna. Dowodzi on, że największym zagrożeniem dla przeciętnego obywatela Stanów Zjednoczonych jest sam rząd. Ponad 40 procent dochodów prywatnych przedsiębiorców jest wykorzystywana na potrzeby ochrony przed wymienionymi „zagrożeniami”, nieustannie wzrasta dług publiczny, masowy druk pieniądza fiducyjnego powoduje wzrost ekonomicznej niepewności, a deprecjacja waluty prowadzi do ogólnego zubożenia społeczeństwa. Niebezpieczeństwem wpływającym na rosnącą ilość nadużyć oficjeli jest mnożenie legislacji ingerującej w swobodę zawierania umów czy handel. Filozof dowodzi ponadto, że dostawcy dóbr i usług nie mogą sprzedawać komu chcą, obywatele są zmuszani do życia wśród imigrantów, których niekoniecznie tolerują w swoim otoczeniu, a nauczyciele nie mogą eksponować jednostek wybitnych kosztem tych gorszych, sprawiających problemy. Dodatkowo posiadacze nieruchomości winni akceptować lokatorów nieopłacających czynszów. Te i inne sytuacje wynikają z coraz większych nakładów państwa na zapewnienie obywatelom ochrony publicznej oraz socjalnej. Ocena amerykańskiego eksperymentu obronnego sprowadza się do stwierdzenia, że „(...) najniebezpieczniejszym człowiekiem na ziemi, uzbrojonym po zęby i zdolnym zarówno do zgładzenia każdego, kto wystąpi przeciw niemu, jak i do zniszczenia całego globu, jest prezydent Stanów Zjednoczonych” (Hoppe, 2014b, s. 122–125).

Wraz ze wskazaniem, do czego prowadzi „państwowa ochrona”, Hoppe proponuje alternatywne rozwiązanie w postaci „prywatnych agencji ubezpieczenia”. Jego teoria o zapewnianiu ochrony społeczeństw przez prywatne podmioty została ugruntowana na analizach wcześniej już wspomnianego Rothbarda, ekonomisty Gustave’a de Molinarię (1819–1912) oraz Morrisa i Lindy Tannehill⁴. Wszyscy,

⁴Oboje są libertariańskimi aktywistami i myślicielami. W latach 70. XX w. przeprowadzali szczegółową analizę bezpieczeństwa społeczeństwa, a wolnorynkowy manifest został udokumentowany w postaci książki *The Market for Liberty*. W swoich wnioskach bazowali na tezach Ayn Rand i Murray’a Rothbarda.

łącznie z Hansem Hermannem Hoppe, wychodzą z założenia, że ochrona jednostki to forma ubezpieczenia, która polega na tym samym, co ochrona m.in. pojazdów mechanicznych na wypadek kraksy. W związku z tym „(...) naturalnymi kandydatami do zapewnienia ochrony i obronności są firmy ubezpieczeniowe. Im lepsza ochrona ubezpieczonej własności, tym mniejsze wypłaty odszkodowań, a zarazem niższe koszty ubezpieczyciela”. Skuteczna ochrona ubezpieczonego jest jego podstawowym założeniem. Sprzyja temu również struktura i zasięg firm ubezpieczeniowych. Ten, kto oferuje zapewnienie ochrony, powinien:

- posiadać odpowiednie zasoby ludzkie,
- być samowystarczalnym pod kątem ekonomicznym czy materialnym, w celu zagwarantowania najwyższej jakości usługi.

Obecnie funkcjonujące firmy ubezpieczeniowe zdają się spełniać powyższe kryteria, a co więcej, funkcjonują zarówno na poziomie lokalnym, a także międzynarodowym. Ponadto „(...) są one powiązane siecią wzajemnych umów i porozumień co do wzajemnej pomocy, arbitrażu i reasekuracji, dzięki czemu tworzą połączone siły ekonomiczne, które znacznie przewyższają możliwości wielu, jeśli nie wszystkich, istniejących obecnie państw”. Działalność prywatnych agencji ubezpieczeniowych, zapewniających ochronę przed agresją, poddana zasadom wolnego rynku, a więc konkurencji, prowadziłyby także do spadku cen ubezpieczenia. Doszłoby również do naturalnego ujednoczenia prawa własności i umów, a także wszelkich zasad związanych z procedurą na wypadek istnienia konfliktów. Przełożyłoby się to zatem na skalę pewności i klarowności prawa (Hoppe, 2014b, s. 130–133).

6. Wnioski

Postać i poglądy Hansa Hermanna Hoppego budzi niekiedy kontrowersje nie tylko w środowiskach niezwiązanych z libertariańską doktryną, lecz także wśród samych zwolenników tejże idei. Jak zaznaczono we wstępie, o ile występują zbieżności, co do kwestii podstawowych, jak np. sprzeciw wobec obecnej formy i funkcji państwa czy podejścia do własności prywatnej, o tyle aspekty mniej fundamentalne prowadzą do ideowych rozbieżności. Niemiecki uczonego należy do tego grona libertarian, które wiele ze swoich koncepcji opiera na metodach aksjomatyczno-dedukcyjnych, co jest charakterystyczne dla osób związanych z austriacką szkołą ekonomii. Szczególnie wyraźna teza o braku sensu istnienia państwa i zastąpieniem wszelkich „usług” świadczonych obecnie przez administrację działalnością prywatnych przedsiębiorców (tzw. naturalnych właścicieli) w warunkach gospodarki wolnorynkowej, pasuje go w gronie anarchokapitalistów. Będąc uczniem Murraya Rothbarda nie pozostał obojętny wobec jego koncepcji, m.in. na własność prywatną czy stosunku do pieniądza fiducyjnego. W myśli Hoppego nie sposób pominąć idei bliskich konserwatystom, którzy upatrują przywrócenia *ancien regime'u* na skutek kontrrewolucji. Jest to szczególnie widoczne w wyzniesieniu na piedestał monarchii dziedzicznych i konstytucyjnych, jako najwłaściwszego sposobu sprawowania władzy, zakładając, że istnieje instytucja państwowości. W głoszonych tezach nie stroni od krytyki rozwiązań socjalistycznych, upatrując w nich zagrożenie dla istnienia naturalnego porządku opartego na swobodnej wymianie dóbr i usług. Zdecydowana większość jego wniosków oparta jest na żelaznych

zasadach logiki oraz bezkompromisowym podejściu do negocjowania ingerencji władzy publicznej w życie jednostki, dyktując przy tym, jak owa jednostka ma żyć i jakie wartości winna wyznawać.

Bibliografia

- Bartyzel, J. (2010). Geneza i próba systematyki głównych nurtów libertarianizmu. W: W. Bulira, W. Gogłóza (red.). *Libertarianizm. Teoria. Praktyka. Interpretacje*. Lublin.
- Bastiat, F. (2009). *Dzieła zebrane*, t. 1. Warszawa.
- Bulira, W., Gogłóza, W. (red.). (2010). *Libertarianizm. Teoria. Praktyka. Interpretacje*. Lublin.
- Guzek, M. (2015). *Doktryny ustrojowe. Od liberalizmu do libertarianizmu*. Warszawa.
- Hayek von, F.A. (2009). *Droga do zniewolenia*. Kraków.
- Hoppe, H.H. (2006). *Demokracja — bóg, który zawiódł. Ekonomia i polityka demokracji, monarchii i ładu naturalnego*. Warszawa.
- Hoppe, H.H. (2007a). *Democracy — The God That Failed. The Economics and Politics of Monarchy, Democracy, and Natural Order*. New Jersey.
- Hoppe, H.H. (2007b). Hans-Hermann Hoppe: Wszystkie państwa opiekuńcze zbankrutują! Wywiad z 2007. *Najwyższy Czas!* Pobrane z: <https://nczas.com/2013/02/03/hans-hermann-hoppe-demokracja-jest-niemoralna-poniewaz-pozwala-krasc-wszystkie-panstwa-opiekuncze-zbankrutuja/>.
- Hoppe, H.H. (2014a). *Wielka fikcja. Państwo w epoce schyłku*. Warszawa.
- Hoppe, H.H. (2014b). *Krótką historią człowieka. Libertariańska rekonstrukcja postępu i upadku*. Warszawa.
- Hoppe, H.H. (2015). *Teoria socjalizmu i kapitalizmu*. Wrocław.
- Hoppe, H.H. (2016). *Ekonomia i etyka własności prywatnej. Studia z zakresu ekonomii politycznej i filozofii*. Warszawa.
- Howard, M. (2007). *Wojna w dziejach Europy*. Wrocław.
- Jellinek, G. (2009). *Ogólna nauka o państwie*, t. 1. Warszawa.
- Marks, K., Engels, F. (2000). *Manifest komunistyczny*. Gdańsk.
- Rothbard, M.N. (2007). *O nową wolność. Manifest libertariański*. Warszawa.
- Teluk, T. (2006). *Libertarianizm — teoria państwa*. Warszawa.
- Wielomski, A. (2013). *Filozofia francuskiego tradycjonalizmu (1796–1830)*. Warszawa.

The idea of the state according to Hans Hermann Hoppe

Abstract

This article is an attempt to synthesize Hans Hermann Hoppe's views on the essence of the state. The author's assumption was to show the vision of socio-economic relations in terms of Hoppe's most often articulated elements of the surrounding reality. Among them, it is worth mentioning the legitimacy of the existence of a state, a possible system of exercising power, in case where the state actually exists or should exist, private property and the economic system, as well as the defense system. In order to properly present views of Hans Hermann Hoppe, it is not possible to omit the background of the libertarian doctrine which Hoppe supports.

Keywords: the idea of the state, state functions according to the anarchocapitalist.